

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Rejter
pt. „Geobiografie zamieszkiwania zapisane w przestrzeni miasta na przykładzie Łodzi”**

przygotowanej w Instytucie Geografii Miast, Turystyki i Geoinformacji
na Wydziale Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego
pod kierunkiem dr hab. Jacka Kaczmarka, prof. nadzw. UŁ

w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna

1. Podstawy formalne i prawne

Podstawą formalną niniejszej recenzji jest pismo z 29 września 2022 roku skierowane od dr. hab. Bogdana Włodarczyka, prof. UŁ – Przewodniczącego Komisji Uniwersytetu Łódzkiego ds. spraw stopni naukowych w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna.

Podstawą prawną do sporządzenia recenzji są: • *Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora* (Dz.U. z 2018 r., poz. 261) oraz • *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. z 2020 r., poz. 85, z późn. zm.). W myśl normatywów rozprawa doktorska przygotowana pod opieką promotorki / promotora winna być oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki / kandydata w konkretnej dyscyplinie naukowej i jej / jego umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, z użyciem prawidłowych i adekwatnych do meritum metod badawczych. Zgodnie z obyczajem akademickim w kontekście przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej rozpatruję wymienione kwestie z perspektywy wybranej dyscypliny naukowej, w tym przypadku geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej, normatywnie wyodrębnionej na podstawie • *Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych* (Dz.U. z 2018 r., poz. 1818, z późn. zm.).

2. Uwagi wstępne dotyczące zawartości i układu rozprawy

Rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Rejter składa się z ośmiu modułów strukturalnych, w tym z sześciu rozdziałów zasadniczych oraz wprowadzenia i zakończenia. Elementami pracy są również spis piśmiennictwa, spis źródeł internetowych i spisy ilustracji (rycin, fotografii i tabel). Całość liczy 477 stron. Część teoretyczno-konceptualna (rozdziały 1–3) zajmuje 72 strony, część poświęcona charakterystyce obszaru badań – 21 stron (rozdział 4), część empiryczno-wynikowa (z początkowymi passusami konceptualnymi, zebrany materiał badawczy oraz jego analizą) – 331 stron (rozdziały 5–6). Wstęp do pracy zajmuje 10 stron, zakończenie wzbogacone wnioskami zaś – 9 stron. 58 rycin (wśród nich są plany, mapy, wykresy i schematy), 77 fotografii i 12 tabel stanowi uzupełnienie głównego tekstu merytorycznego.

Z logicznego punktu widzenia struktura wywodu merytorycznego nie budzi wątpliwości – z jednym wyjątkiem. Otóż wydawałoby się bodaj bardziej logiczne przedłożenie kwestii konceptualnych dotyczących funkcji poznawczych badań geograficznych (podrozdział 5.1.) oraz perspektywy cyklu życia (podrozdziały 5.2.1. i 5.2.2.) we wcześniejszych częściach strukturalnych rozprawy. Zapewne jednak Autorka uznała, że wzmiankowane rozważania adekwatniej posłużą jako otwarcie analizy zebranego materiału narracyjnego (podrozdział 5.3.). Natomiast na niewątpliwe uznanie zasługuje zamieszczenie obszernego zasobu empirycznego – transkrypcji 17 wywiadów pogłębionych – w ramach rozdziału 5., czyli w tekście głównym pracy (co Autorka przekonująco wyjaśnia na s. 136). Aliści nie jest to przecież jedynie przywołanie narracji źródłowej *tout court*, lecz każdorazowo natychmiastowa analiza miejsc zamieszkiwania rozmówców, następnie analiza treści wywiadów, wyosobnienie przyczyn przeprowadzek, rozpoznanie topograficzne mobilności przestrzennej w ramach geobiografii mieszkaniowych w granicach Łodzi, namysł nad suwakiem biograficznym skonstruowanym osobno dla narratorów (co w sumie zajmuje 266 stron). Całą tę sekwencję zaś wieńczy krótka rekapitulacja.

3. Usytuowanie badań w systemie nauk oraz waga podejmowanej problematyki

Obrana przez Doktorantkę problematyka badawcza wpisuje się w szerokie ramy dziedziny nauk społecznych, geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej jako dyscypliny naukowej, ściślej rzecz biorąc – w zakres geografii człowieka, geografii społecznej i geografii miast (w tym zagadnień dotyczących mieszkalnictwa), wreszcie geografii domu i geografii czasu.

Argumentację utrzymano w nurcie geografii humanistycznej, atoli *summa summarum* poszukiwanie przez Autorkę rysów powtarzalności czy (*quasi*)statystyczna komparatystyka w wybranych miejscach rozdziału 6. chyba zdradzają tyleż mimowolne pragnienie potwierdzenia wydzwięku pierwszego motta (z Talmudu) patronującego rozprawie, co ewentualną chęć umocnienia wyводу w zauważeniu tendencji, prawidłowości i dążeniu do agregacyjności bądź typologii (do kwantyfikatora ogólnego V). Silne przekonanie Doktorantki o niezaprzeczalnym potencjale kognitywnym podejścia humanistycznego w geografii *per se*, podparte zresztą rozmyślaniami ufundowanymi na często cytowanych w pracy dziełach filozofów, historyków czy socjologów, po wielokroć zaskakująco kontrapunktowane jest ulgą, że wieloletni autorytet geografii polskiej spod znaku scjentyzmu i neopozytywizmu – profesor Zbyszko Chojnicki (warto pamiętać, że to imię się deklinuje) – „przyznał” ostatecznie pewną istotność perspektywie humanistycznej w oglądzie świata. Kuriozalna to postawa czy ulga właśnie, aczkolwiek znamienita dla sporej części geografów polskich przełomu XX i XXI wieku. Stąd też – niewykluczone – obecne w rozprawie notoryczne, chociaż niekiedy tylko apelatywne i programowe przywoływanie przewagi jakości, jednostkowości i wyjątkowości nad ilością, powszechnością i normą, przewagi idiografizmu spojrzenia nad poznaniem nomotetycznym. Ów wątek kadencyjnie naznacza narrację recenzowanej rozprawy, gdyż: (i) Autorka już na pierwszej stronie rozważań (s. 7) przyznaje możliwość poznania „właściwego obrazu świata” geografii humanistycznej w połączeniu z naukami społecznymi, chociaż konstytutywne dla geografów-humanistów pojęcia „przestrzeń” i „miejsce” jednocześnie już we wstępie (ale także m.in. w podrozdziale 3.4.1. o zamieszkiwaniu) są terminami skrajnie nieostrymi (w podrozdziale 5.3.1. miejsce jest zaledwie lokalizacją przestrzenną – s. 128); (ii) celem pracy ma być „wyjaśnienie przebiegu migracji wewnątrzmijskich narratorów w trakcie zamieszkiwania w Łodzi” (s. 18) – nie zaś hołubione przez geografie humanistyczną rozumienie; (iii) awizowane zaś w passusach metodyczno-metodologicznych (podrozdział 1.4., s. 34–35) „indywidualizowane podejście humanistyczne”, *notabene* wywiedzione w rozprawie m.in. wprost z fenomenologicznego ejdetyzmu Husserlowskiego, poddaje w wątpliwość przeprowadzoną statystykę porównawczą, odwoływanie się do prawdopodobieństwa i posiłkowanie się korelacją w rozdziale 6. (w kontekście np. kariery edukacyjnej narratorów, typologii wydarzeń życiowych, schematów postępowania, uśrednionego czasu zamieszkiwania w Łodzi czy miejsc pochodzenia narratorów). Z jednej strony to geografia humanistyczna, zajmując się ludzką egzystencją, miała odkryć dla geografii wielowymiarowość czasu (s. 37), a geobiografia ukazuje istotną wiedzę ontologiczną (s. 449), z drugiej zaś – badanie na kanwie studium przypadku pozwala dokonywać porównań i uogólnień (s. 38), według Autorki należy wręcz dążyć do uogólniania wyników i generalizowania przypadku (s. 39), a badania ilościowe są bardziej istotne naukowo (s. 122).

Tytułowa tematyka – poświęcona geobiografii zamieszkiwania zapisanym w przestrzeni konkretnego miasta, a opowiedzianym przez indywidualne podmioty – należy do niezmiernie istotnych. Historia mówiona – idąca w parze z coraz powszechniej praktykowanymi geografiami mówionymi – współcześnie stanowi jeden z kamieni węgielnych dla studiów nad pamięcią (jednostkową i zbiorową), badań nad traumą (np. wojenną) czy studiów nad dzieciństwem (tzw. *new childhood studies*) w odniesieniu do jego reprezentacji mentalnej w wieku dojrzałym. Co więcej, podejmowane przez badaczy z różnych perspektyw naukowych analizy sytuacji życiowej grupy najstarszych osób w danej społeczności wpisują się w szersze rozpoznanie nie tylko dynamiki demograficznej i warunków życia mieszkańców wybranych miast, regionów czy krajów, ale także w nurt refleksji nad kondycją grup jakkolwiek stygmatyzowanych czy wykluczonych (np. w zakresie dostępu do dóbr). Zwłaszcza Łódź wydaje się trafnym poligonem dla takich badań – chociażby z racji swej historii. Natomiast dobór niereprezentacyjny, czyli objęcie namysłem osób nieidentyfikowalnych w skali publicznej, oraz siłą rzeczy niereprezentatywny, czyli nieodwołujący się strukturalnie do populacji generalnej, akceptuję i popieram w świetle obranego przez Autorkę podejścia poznawczego – jako wzmacniający jego istotność hermeneutyczną (znaczeniową).

4. Sformułowanie problemu, celów, pytań i hipotez badawczych oraz wyznaczenie zakresu badań

Problemem badawczym klarownie wyłożonym, zbyt często może przypomnianym czytelnikowi, jest rekonstrukcja geobiografii zamieszkiwania wybranych osób na podstawie ich opowieści, uzupełniona o identyfikację miejsc zamieszkiwanych kiedyś i dzisiaj przez rozmówców we współczesnej przestrzeni Łodzi. Posiłkowym zamierzeniem Autorki okazało się sportretowanie minionego obrazu miasta tudzież rozstrzygnięcie, które z lokalizacji zajmowanych / użytkowanych przez narratorów zakwalifikować dają się jako mieszkanie, a które – jako dom. Wydaje się, że ostatecznie zadanie – podbudowane konceptualnie w podrozdziałach 3.4. i 3.5. – nie zostało do końca rozwiązane w odniesieniu do wspomnianej dychotomii semantycznej.

Jeżeli chodzi zaś o zasadniczy cel badawczy, to Doktorantka najpierw widzi go w przeprowadzeniu wywiadów, utrwaleniu ich ścieżki dźwiękowej na dyktafonie i transkrypcji tegoż materiału (s. 18), za moment jednak mianuje nim wyjaśnienie przebiegu wewnątrzmijskich migracji narratorów w czasie ich rezydowania w Łodzi. Potem uzupełnia zakres głównego celu badań o ustalenie znaczenia poszczególnych miejsc w życiu badanych (s. 18–19), o charakter przemieszczeń wewnątrz miasta w kontekście zamieszkiwania oraz o wyjaśnienie częstości i przyczyn przeprowadzek narratorów (s. 57). Szczegółowymi celami badawczymi są: scharakteryzowanie miejsc zamieszkania narratorów, pytanie o przyczyny przeprowadzek i o czynniki wpływające na zmianę miejsca zamieszkiwania, chociaż szczegółowymi celami badawczymi Autorka nazywa też odpowiedzi na pięć pytań (na s. 57), które poza właśnie wymienionymi zagadnieniami dotyczą długości zamieszkania, częstości przeprowadzek, odległości między miejscami zamieszkania, przyczyny wyboru lokalizacji i zadowolenia z decyzji mieszkaniowej. Dodać należy, że o ile wcześniej sformułowane trzy cele szczegółowe (s. 57) nie sublimują się w celu głównym (podanym tamże), o tyle pięć celów-odpowiedzi – już tak.

Wyodrębnionym dodatkowo zamierzeniem Autorki miał być „opis, zbadanie i przeanalizowanie historii życia indywidualnych ludzi, miejsc i obiektów umiejscowionych w historii, w danym czasie i przestrzeni geograficznej” (s. 19). Według mnie zbadanie i przeanalizowanie jest w tym kontekście tą samą procedurą, a jej rozszerzenie o kontekstowe rozważania historyczne w wymiarze indywidualnych losów badanych udało się śladowo przeprowadzić zaledwie dla trzech geobiografii (gdyż tylko w trzech przypadkach odnalazłem eksplanacyjne osadzenie w kontekście dziejowym pojedynczych trajektorii zamieszkiwania), tryb generalizujący historyczno-społeczno-rzutowania jest obecny zaś w podrozdziałach 4.2. i 4.3., natomiast adekwatny wobec nich tryb teoretyczno-konceptualny – w podrozdziałach 3.6. i 3.7.

Pytań analitycznych sformułowano dziesięć, które stanowią uszczegółowienie pytania głównego zawartego w celu / celach badania (s. 19). Wprawdzie pojawiające się wśród nich pytania o powiązania (z innymi ludźmi), o więzi (między mieszkańcami) i o relacje (w ogóle między ludźmi) budzą lekką konfuzję brakiem precyzyjnej wykładni, ale wszystkie postawiono zasadnie. Dwa pytania badawcze – o przesłanki przeprowadzek oraz ich czynniki wewnętrzne i zewnętrzne (s. 57) – jedynie częściowo bodaj pokrywają się merytorycznie z intencją pytań analitycznych (s. 19).

Poważniejszy niepokój powoduje przyjęta hipoteza (s. 19 i s. 57), której treść jest rozbudowana, zawiera koniunkcje i operuje terminem „optymalizacji” (zaraz zresztą zdefiniowanym, aczkolwiek nieprzekonująco w świetle problematyki pracy, ponieważ łączącym to, co „najlepsze z możliwych”, z tym, co „satisfakcjonujące” – s. 19–20), a w drugiej części hipotezy mowa o ogólnym wpływie jednej zmiennej na dwie inne zmienne. Słowem, w odniesieniu do indywidualnie potraktowanego każdego z siedemnastu studiów przypadku tak wyartykułowana hipoteza zdaje się niezmiernie trudna do weryfikacji. Jeśli zaś potwierdzić ją lub falsyfikować jako całość w odniesieniu do zagregowanego zbioru tychże studiów przypadku, to zdobycz poznawcza staje się tyleż iluzoryczna, co pozostająca na wysokim stopniu ogólności. Pozorne rozstrzygnięcie w tej kwestii znajdujemy na s. 451, bo jakkolwiek Autorka pisze o pozytywnym zweryfikowaniu hipotezy przyjętej w rozprawie, wyjaśnia tę konfirmację słowami: „Ukazano bowiem istotę pojedynczych biografii zamieszkiwania, przedstawiono przestrzenne ślady pamiętania. W każdym indywidualnym przypadku skrywa się istota wszelkich egzystencji”. Delikatnie sprawę ujmując, hipoteza ze s. 19 (i s. 57) i objaśnienie ze s. 451 dotyczą różnych aspektów. Na s. 53 założono, że „do zmiany miejsca zamieszkania dochodzi wtedy, gdy chcemy poprawić warunki i jakość życia swojego i/lub swojej rodziny” (mamy tutaj do czynienia znowu z koniunkcją albo z alternatywą); w zmodyfikowanej wersji wyrażono to założenie na s. 55 – ale co niezmiernie istotne, z kolei to założenie niejako warunkuje dobór próby badawczej (!). Wreszcie na s. 58 mowa o trzech założeniach dotyczących czynników wpływających na decyzje o zmianie miejsca zamieszkiwania, co w mojej opinii można potraktować jako lematy (hipotezy pomocnicze lub hipotezy niższego rzędu) dla jednego z celów badawczych, nie zaś dla którejkolwiek części hipotezy głównej (s. 19 i s. 57).

Merytoryczny zakres pracy w wymiarze przestrzennym nie budzi obiekcji, w wymiarze czasowym – zarówno odnośnie do fragmentów historycznych poświęconych Łodzi, do rozpiętości temporalnej życia narratorów, jak i do czasu przeprowadzenia badań empirycznych – również nie. Zakres dziedzinowy nobilituje tę rozprawę.

5. Metody badań i warsztat badawczy

Pani mgr Małgorzata Rejter w rozważaniach reprezentuje podejście hermeneutyczne – którego jednak nie warto sprowadzać do *stricte* opisowego (s. 36) – etnometodologiczne oraz fenomenologiczne, zdecydowała

się zatem na metody wypracowane w praktyce humanistycznej (obserwacja życia społecznego, wywiad pogłębiony, studium przypadku, analiza materiału narracyjnego, pierwotny ogląd istotowy). Ponadto przeprowadziła dokumentację fotograficzną (wywołane dane ukierunkowane), pozyskała też fotografie zastane od badanych osób.

Nade wszystko trzeba zaakcentować i docenić autorskie skonstruowanie i realizację wywiadu topobiograficznego (zarówno na badawczym etapie pozyskiwania narracji geobiograficznych, jak też w późniejszej weryfikacji danych chronologicznych), następnie suwaka biograficznego (na etapie interpretacji materiału narracyjnego), opracowanie procedury doboru narratorów (tzw. drzewo doboru próby badawczej – s. 51), syntetyczną refleksję nad miejscami zamieszkiwania rozmówców (podrozdział 6.5.2.), zwłaszcza w kontekście klasyfikacji terenów mieszkaniowych według propozycji profesora Stanisława Liszewskiego oraz w świetle bilansu obecnej i już nieobecnej tkanki mieszkaniowej.

Przyjęta droga epistemologiczna, szczególnie jej techniczne ucieleśnienie wymagały od Autorki rozprawy dyscypliny, konsekwencji, jak i niemalże benedyktyńskiej pracy na każdym etapie realizacji wywiadu topobiograficznego (od jego przygotowania, przez przeprowadzenie i transkrypcję, po analizę i interpretację). Co więcej, urzeczywistniony empirycznie warsztat badawczy zobowiązywał Doktorantkę do zachowania wysokich standardów etycznych, wrażliwości i empatii, subtelności i umiaru. W tym miejscu składam ukłon Autorce. Rozważałbym jedynie, czy zamieszczać w pracy dramatyczny fragment opowieści Narratorki nr 1 ze s. 152, gdyż – jak Doktorantka zaznaczyła – tę część narracji usłyszała „poza wywiadem”.

W fazie konceptualno-teoretycznej zabrakło zaś mimo wszystko owej dyscypliny intelektualnej, gdyż między rozdziałami 2., 3. i częścią rozdziału 5. nie zachowano spójności argumentacji, koherencji merytorycznej, owe passusy nie składają się ponadto na integralny korpus treści służącej późniejszej analizie empirycznej. Ma się jak gdyby wrażenie, że mniej lub bardziej przekonująco wyłożone konceptualium (klasyfikacje, dychotomie, wymiary, aspekty) nie dość, iż miejscami nader eklektyczne pod względem merytorycznym, to jeszcze nie wybrzmiało należycie w całej swej intencjonalności w fazie interpretacji udokumentowanej *praxis*.

W części relacjonującej empirię badawczą można byłoby rozważyć zaprzęgnięcie do arsenału środków interpretacyjnych m.in. analizę materiałów narracyjnych (postawy narracyjne, analiza konwersacyjna, teoria argumentacji – w tym ostatnim przypadku to namysł nad obecnymi w opowieściach rozmówców wyrażeniami wartościującymi, operatorami i konektorami argumentacyjnymi, środkami subiektywizacji wypowiedzi, metaforami, relacjami taksonomicznymi), mikroregionalną analizę topograficzną trajektorii mieszkaniowych wzbogacającą plany obrazujące mobilność przestrzenną narratorów, *last but not least* – analizę wywiedzioną z klasycznej geografii czasu. Na przeprowadzenie wzmiankowanych studiów w zupełności pozwala zebrany materiał narracyjny.

6. Znajomość tematyki i literatury przedmiotu

Doktorantka sytuuje rozważania w rozległym spektrum dyskursu naukowego, nieobce Jej wydają się ukierunkowane na tytułową problematykę – poza geograficznymi, rzecz jasna – zagadnienia filozoficzne (w tym aksjologiczne, ontologiczne i epistemologiczne – acz z ich adekwatnym wyakcentowaniem niekiedy ma kłopot) i antropologiczne, zarazem psychologiczne i społeczne, osadnicze i związane ze sferą mieszkaniową, biograficzne i polityczne, kulturowe i przynajmniej po części ekonomiczne. Jest to zatem studium transdyscyplinarne (zazwyczaj tam, gdzie udaje się w narracji bezszwowo łączyć perspektywy dziedzinowe), w najslabszym razie – interdyscyplinarne (przeważnie tam, gdzie argumentację dyktuje sekwencja wykładni dziedzinowych). Dodajmy, że Doktorantka włączyła do wywodu korespondujące z meritum fragmenty dzieł literatury pięknej. Autorka zna przedmiot badania – dyskurs geobiograficzny prowadzony z perspektywy miejsc zamieszkiwania 17 seniorów, solidnie poznała podmioty badania – 17 narratorów, a z autopsji zna przestrzeń badań – Łódź.

Czy – jedynie przeciw dla wygody recenzenta ponumerowane – 244 pozycje bibliograficzne opublikowane w języku polskim, 75 źródeł piśmienniczych obcojęzycznych (w tym: angielskich, francuskich, niemieckich, portugalskich) oraz 43 źródła internetowe są wystarczającą bazą literaturową, aby pomóc Autorce efektywnie zmierzyć się z wyznaczonym problemem badawczym i rezultatywnie zaspokoić Jej apetyt poznawczy? Czy to, że nie powołano się np. na *Ćwiczenia z mieszkania. Praktyki, polityki, estetyki* (Warszawa 2018), *Dom w tradycji ludowej* (Wrocław 1992) czy *Dom, codzienność i święto. Przestrzeń domowa – ludzie i rzeczy* (Kraków 2018) albo na innych kilkanaście źródeł dyskredytuje rozprawę? Na pierwsze z pytań odpowiadam – tak, na drugie – nie.

7. Poprawność terminologiczna i język dyskursu

W rozprawie posłużono się wieloma pojęciami mającymi znaczenie konkretne i ugruntowane na niwie naukowej. Od czasu do czasu wszelako czytelnika mogą zdziwić pojawiające się nieskonceptualizowane terminy, które – jak pokazuje praktyka dyskursu interdyscyplinarnego – z jednej strony mogą być inaczej rozumiane w rozmaitych dziedzinach, z drugiej zaś – niekoniecznie muszą być znane odbiorcy, a czasem – jak udowadnia kontekst argumentacyjny – także temu, kto ich używa. O zamazaniu semantycznym „miejsca” i „przestrzeni” już wspomniałem wcześniej, w odniesieniu do geografii humanistycznej. W recenzowanej rozprawie brakuje jednoznacznej konceptualizacji (sprofilowanej na potrzeby pracy bądź przypomnianej) następujących pojęć: „czas społeczny” (s. 16), „współczynnik humanistyczny” (s. 40, 46), „dobry fakt naukowy” (s. 54), „pamięć” (s. 75), „popularność” (s. 90), „luka remontowa” (s. 97), „proces humanizacji” (s. 103), „pięć potencjalnych zmian miejsc zamieszkania” (s. 123, 125 – doprecyzowanie dopiero na s. 421), „techniki kalendarzowe” (s. 126), „przestrzenie zanikających tożsamości” (s. 128), „pamięć kulturowa” (s. 132), „mapy narracyjne”, „literatura idiolokalności”, „tropy toponomastyczne”, „auto/bio/geo/grafie”, „*lieux d'imagination*”, „wydarzenie geograficzne”, „sonotopografie”, „osmotopografie” (s. 132), „przestrzenne ślady pamiętania” (konceptualizacja dopiero na s. 137), „wszelkie wygody” (w wielu miejscach pracy – z kontekstu można wnioskować, że oznaczać mają po prostu podstawowe wyposażenie mieszkań, np. dostęp do wody). Bez włączenia dyskursywnego tychże terminów do argumentacji, pozostają one w rejestrze hasłowym, a niektóre nawet ornamentacyjnym.

Doktorantka posługuje się poprawnym językiem w podstawowym, a rzadko bardziej wyrafinowanym zakresie leksykalnym. Podczas lektury zauważono liczne błędy interpunkcyjne, stylistyczne (użycie takich samych słów lub fraz w nieodległym sąsiedztwie tekstowym – np. s. 33, 41, 43, 44, 73, 99, 100, 103, 123, 125, 127, 407, 408, 435 lub inne niedoskonałości stylistyczne, jak np. „przejawy przyczynowe” – s. 52, „wzrastał przyrost” – s. 97, „z punktu widzenia egzystencjalnego życia” – s. 127, „gdzie tkwi sedno prawdy?” – s. 422), gramatyczne (np. s. 21, 28, 29, 31, 33–35, 40–43, 49, 53, 58, 62, 67, 69, 77, 79, 83, 86, 97, 102–104, 107, 109, 116, 120, 125, 127, 129, 131, 132, 404, 408, 410, 411, 435, 441, 447). Nie ustrzeżono się również fraz publicystycznych, kolokwialnych czy potocznych (np. „zagadnienia przywołane w przeglądzie literatury” – s. 26, „rozpędu kuli śnieżnej” – s. 48, „w radzeniu sobie ze sprzężeniem zwrotnym” – s. 73, „przed złem całego świata zewnętrznego” – s. 80, „najładniejsze z nich są to kamienice” – s. 100, także na s. 104–106, 108, 116, 127, 406, 409, 424, 430, 438, 450) czy roboczego trybu prowadzenia narracji (np. s. 16, 38, 63, 109, 120, 121). Znaleziono również zdania pozornie wynikowe (np. 7, 10, 14, 28, 42, 77, 97, 98, 133, 407, 409, 414; przykład ze s. 42: „Jednym z najważniejszych źródeł dowodów w studium przypadku są wywiady, które są ważnym źródłem dowodów, ponieważ większość studiów przypadku dotyczy spraw człowieka i jego zachowań”) oraz zastanawiająco nader mnogie powtórzenia treści (np. 15, 19, 29, 36, 43, 54, 56, 57, 68, 79, 87, 114, 115, 123, 127, 419, 446, 451). Wprawiające w poznać konfuzyjną są zaś stwierdzenia enigmatyczne bądź po prostu kuriozalne – np. „odkrywana w pracy tajemnicza moc miejsca” (s. 8), „najważniejszym z tych czynników, często powtarzalnych przez większość ludzi, jest schemat prowadzący do poprawy jakości życia...” (s. 19), „miejsce może posiadać swoisty charakter pod względem krajobrazu” (s. 29), „sens zapisywania przestrzeni prowadzi do identyfikacji wartości przestrzeni krajobrazu miejskiego” (s. 29), „wpasowywaniu ich w schematy sensowności” (s. 33), „pierwovzór studium przypadku stosowany był już w nauce od dawna” (s. 39), „przy czym niezbędną jest długość życia” (s. 42), „rozkład najlepszych obszarów został dokonany przez dochody każdej grupy” (s. 43), „dokumentowanie zjawisk w liczbach statystycznych” (s. 47), „sposób postępowania doboru próby” (s. 49), „jest to praca, gdzie należy podkreślać i wyrażać sądy wartościujące” (s. 59), „przy formułowaniu ocen i nadawaniu wartości od naukowców wymaga się uczciwości” (s. 61), „obecnie brak jest bezpośredniego związku między doświadczeniem a teorią” (s. 61), „Roman Ingarden wyznaczył relatywizm w teorii wartości” (s. 63), „identyfikacja wartości przestrzeni krajobrazu miejskiego staje się zjawiskiem nawarstwiania się znaczeń w ludzkiej świadomości” (s. 65), „zmapować, czyli przyporządkować jedne zasoby systemowe do drugich” (s. 66), „geografia czasowa” (s. 71), „modelowanie ludzkich działań i zachowań powinno być bardzo ważną granicą badań w czasie geograficznym” (s. 73), „posiadamy zdolności poznawcze otaczającego nas świata” (s. 115), „w większości autorzy nie przywiązują jednak uwagi do badań empirycznych” (s. 133 – *sic!*) oraz na s. 136, 417, 422, 437, 440, 444, 448, 449. Wypada wspomnieć również o zrywaniu narracji merytorycznej bądź o jedynie sygnalizowanych wątkach, nierozwiniętych wszak potem (np. s. 7, 9–11, 15, 17, 20, 23–25, 37, 54, 58, 70, 72, 82, 87) i niekonsekwencjach zapisu (m.in. raz „Szkoła Chicagowska”, innym razem „szkoła chicagowska” – s. 8, 20).

8. Merytoryczna ocena części teoretycznych i części wprowadzającej kontekst geograficzny

Wprowadzenie do pracy stanowi szerokie otwarcie dyskursu merytorycznego, rozwija panoramę wielu perspektyw badawczych – od geograficznej, przez filozoficzną i teologiczną, po społeczną i kulturoznawczą. Jest w nim mowa o postawach poznawczych (czyli o empiryście i humaniście), zarysowany zostaje rozdzźwięk między geografią scjentystyczną a geografią humanistyczną, zainaugurowana zaś problematyka miejska, następnie zainicjowany tytułowy dyskurs geobiograficzny, wspólny z refleksją nad potrzebami człowieka i miejskim zróżnicowaniem społeczno-przestrzennym. Atoli na marginesie zastanawiam się jako recenzent nad sensem podawania „na jednym oddechu” aspektów funkcjonalnych, historycznych i ontologicznych w odniesieniu do miejsca (s. 8), nad wyartykułowaną wykładnią „heterotopii” (s. 9 – przecież przywoływany Michel Foucault jasno określił zakres semantyczny tego pojęcia), nad pozostawionym bez komentarza zestawianiem obok siebie argumentu Charlesa Wrighta Millsa o życiu jednostki z pokolenia na pokolenie oraz argumentu Autorki o życiu jednostki w ramach jednej generacji (s. 9), nad cytatami niekiedy chyba nie we właściwym miejscu pomieszczonymi (s. 10), nad tym, dlaczego jakoby sami nie jesteśmy w stanie odnaleźć śladów geobiografii zamieszkiwania (s. 11), nad tym, dlaczego to miasto i miejskie sposoby egzystencji są postulowanym przez Autorkę poziomem badawczym (s. 11–12), nad tym, dlaczego zwłaszcza po przejściu na emeryturę dochodzi do zmian w horyzontach myślowych człowieka (s. 14), nad tym, dlaczego bez żadnej weryfikacji *ex ante* – jak się okaże: *ex post* – suponuje się w argumentacji, że zmiana mieszkania zawsze odbywa się z gorszego na lepsze, z mniejszego na większe (s. 15), nad tym, czy zawsze dom odzwierciedla pozycję społeczną i rolę członków rodziny w społeczeństwie (s. 15–16).

Rozdział 1. – pt. *Metodologiczne podstawy badań* – • odsłania dziedzinę prowadzonych badań (podrozdział 1.1.), chociaż mowa tutaj raczej o dziedzinie w duchu *quasi*-matematycznym – jako zbiorze wybranych do analizy przypadków, następnie przypomina model nomologiczno-dedukcyjny, prezentuje przedmiot badań, terytorium badawcze, cel rozprawy, problem badawczy, pytania analityczne, hipotezę (o której uprzednio wzmiankowałam), wreszcie krótki namysł nad pojęciem „optimum”. Nie przekonuje mnie tyleż autorska partykularyzacja modelu empiryczno-naukowego geografii wedle Zbyszka Chojnickiego – uzupełniona o wątek geobiograficzny (bez zaznaczenia owego doprecyzowania problemowego), co w ogóle odniesienie się do tegoż modelu, a później jeszcze do modelu nomologiczno-dedukcyjnego, skoro rozprawę zamierzano chyba utrzymać w paradygmacie humanistycznym (s. 17–18). Dalej idąc, czym mają być biografie w dychotomicznym ujęciu *eksplanans*–*eksplanandum*? (s. 18). • Podrozdział 1.2. wypełnia przegląd literatury przedmiotu z finalnym tabelarycznym zestawieniem nazwisk przywoływanych autorów w podziale tematycznym. Nie jest to raport z precyzyjnej kwerendy piśmiennictwa, lecz dosyć swobodnie prowadzona narracja snuta od zagadnienia do zagadnienia, nieustrukturyzowana wewnątrz, pozbawiona głębszych komentarzy odautorskich, z przewagą dzieł polskich badaczy, z przemieszaniem rejestru merytorycznego i *stricte* metodologicznego. • Podrozdział 1.3. wprowadza zasadniczą dla rozważań terminologię, analogicznie kończy się tabelarycznym zestawieniem nazwisk cytowanych autorów w podziale na pojęcia kluczowe. Nie wiadomo, dlaczego zapowiadany zrazu porządek dyskusji nad terminami uległ w następującej narracji zmianie, ani też dlaczego sygnalizowana opozycja „miejsce zamieszkania vs zamieszkiwania” (s. 27) przedziera się później w zależności od kontekstu (wątpliwe to zastrzeżenie) utożsamienie obydwu pojęć (s. 32). Dziwić może uzasadnienie naukowości „biografii” w kategoriach instytucjonalnych (s. 27), niejasne przedstawienie idei Immanuela Kanta (s. 28), arbitralność wyboru przytoczonych definicji wiodących pojęć, jak i ponowna przewaga dzieł polskich badaczy. • W podrozdziale 1.4. – nieobecnym jednak w spisie treści – poświęcono uwagę przede wszystkim perspektywie humanistycznej w geografii, rzadziej już behawioralnej, typom studiów przypadku, metodologicznemu statusowi pamiętników, metodzie chronologicznej w oglądzie ludzkiego życia. Tutaj też objaśniono konstrukcję suwaka biograficznego (prawie analogiczną instrukcję podano na stronie 154 po zamieszczeniu pierwszego wywiadu topobiograficznego). Jako że przemyślenia o statusie geografii humanistycznej w recenzowanej rozprawie przedłożyłem wcześniej, teraz tylko odnotuję śladową, wręcz nominalną obecność personalizmu i egzystencjalizmu w rozważaniach, brak wykładni „miejsca” i „przestrzeni” według Michela de Certeau (nośnej w kontekście geobiografii zamieszkiwania), redundancję niektórych informacji zawartych w tej części pracy, oraz to, że empiria stanowić może osnowę dla generalizacji syntetycznej, a nie analitycznej (wziąwszy w rachubę myśl cytowanego przez Autorkę I. Kanta) (s. 39). Na końcu podrozdziału wymieniono źródła merytoryczne i metodologiczne bez jawnego odgraniczenia jednych i drugich. • Podrozdział 1.5. to ekspozycja metod badawczych i źródeł, poczynawszy od unarracyjnej autobiografii i wywiadu pogłębionego, przez dokumentację fotograficzną, po rzut oka na współczynnik humanistyczny. Ten podrozdział to poniekąd także rekapitulacja własnej drogi badawczej Autorki. Na marginesie zadam pytanie, dlaczego to wywiady najrzetelniej i najwiarygodniej mają wyjaśniać

problem badawczy (s. 44). Wieńczący rozdział 1. i niebudzący moich wątpliwości • podrozdział 1.6. kontynuuje operacyjne relacjonowanie podjętych badań autorskich oraz osadza dyskurs geobiograficzny w piśmiennictwie naukowym i nie tylko, eksplikuje też dobór próby.

Rozdział 2. – pt. *Aksjologiczne aspekty projektu badawczego* – rozpoczyna • podrozdział 2.1. o wzorcowym projekcie badawczym, teoretycznych założeniach biografii oraz projekcie badawczym realizowanym przez Autorkę z uwzględnieniem jego celów, natomiast • podrozdział 2.2. inicjuje problematykę wartości w przestrzennym doświadczeniu, codziennym życiu i praktyce naukowej. Zgłoszę tym razem pod dyskusję następujące kwestie: – czy zawsze aksjologia jest fundamentalnym pojęciem w pracy naukowej? (s. 52); – czy sformułowane pytania o odpowiedzialność za nasze działanie (nas jako ludzi, badaczy) bądź jaka będzie miara nagrody lub kary za dobre czy złe decyzje nie delegują dyskursu ku zbyt szerokiemu spektrum etyczno-umysłowemu? (s. 56); – czy rzeczywiście chodziło Autorce o weryfikację miejsc zamieszkania narratorów? (tę zagadkową frazę szczęśliwie wyjaśniono w drugiej części zdania)? (s. 58); – czy źródłowym wykładniom słownikowo-encyklopedycznym nie powinny towarzyszyć naukowe wykładnie dziedzinowe? (s. 59–60); – czy aby uczynić mniej postulatyczną narrację, nie warto byłoby przywołać konkretnej argumentacji – np. w passusie o wartościowaniu w naukach społecznych? (s. 61); – czy modele naturalistyczny i humanistyczny w obrębie nauk społecznych (w tym geografii społeczno-ekonomicznej) są jedynymi? i czy tylko geografia scjentystyczna ustala obiektywne treści? (s. 62–63); – co w przypadku, gdy wartość moralna staje się zarazem wartością życiową? (s. 64). Części podrozdziału 2.2. – czyli 2.2.1., 2.2.2. i 2.2.3 – wydają się niespójne merytorycznie, całego zaś rozdziału nie kończy konkluzywne podsumowanie merytoryczne.

Rozdział 3. – pt. *Geograficzne aspekty zamieszkiwania* – składa się z • podrozdziału 3.1. o geografii domu, • podrozdziału 3.2. o geografii czasu oraz próbującego scalić obydwie domeny • podrozdziału 3.3., następnie • podrozdziału 3.4. polaryzującego zamieszkiwanie i zadomowienie, analogicznego wobec poprzednika • podrozdziału 3.5. dychotomizującego dom i mieszkanie, ostatnie dwie odsłony zaś są wypełnione przez tematykę migracji wewnątrzmijskich (• podrozdział 3.6.) i zagadnienie kariery mieszkaniowej (• podrozdział 3.7.). Za frapujące i dyskusyjne uważam kwestie: – świętego domu i domu konfliktu (dlaczego pierwszy miałby stanowić częściej niż drugi rozpoznawaną figurę w badaniach geografii humanistycznej?) (s. 66); – dlaczego od razu utożsamia się w narracji dom z rodziną i zarazem odwołuje się do binarnego ujęcia stereotypowo-konserwatywnego męsko-żeńskie, matczy-no-dziecięcego utrzymanego również w tradycji określonej religii? (s. 67, 74, 78, 79, potem także na s. 422); – czym jest zamieszkiwanie jako nieludzkie myślenie o przestrzeni? (s. 68); – dlaczego odwołano się głównie do ustaleń łódzkich badaczy w kontekście studiów nad domem, zagranicznych autorów zaś prawie nie ma w tej części wyводу? (s. 66–69); – czy w trakcie prowadzenia dyskusji terminologiczno-konceptualnej nie warto czasem zamiast wcielania się w rolę sprawozdawczą zdecydować się na podjęcie roli autonomicznego i krytycznego obserwatora? (s. 66–70, 78–81, 84–87); – dlaczego istotny w kontekście geografii domu Martin Heidegger został zmarginalizowany (s. 70); – dlaczego tak zdawkowo reprezentowana jest w passusie o geografii czasu klasyczna przecież szkoła z Lund? (s. 70–73); – dlaczego „uczmy się poprzez doświadczenie tego, że mieszkamy w domach, w miejscach znanych i oswojonych”? (s. 75); – dlaczego każdy człowiek, aby mieć udane życie, potrzebuje przywiązania się do miejsca? (s. 77, potem także na s. 424); – dlaczego „istotą pojęcia domu jest samozaprojektowanie lub samobudowa”? (s. 78); – dlaczego człowiek ma dążyć do zamieszkiwania w pobliżu miejsca pracy? (s. 81); – czy do obligatoryjnej zmiany mieszkania dochodzi tylko wtedy, gdy następuje znaczne przekroczenie pojemności mieszkania? (s. 83); – dlaczego kontekst polski rynku mieszkaniowego ma być interesujący poznawczo? (s. 88), zdaje się, że opisaną prawidłowość zaobserwować daje się także w innych krajach; – czy sekwencyjna triada „wynajem – własność – mniejsze potrzeby” dopuszcza inny scenariusz dynamiki mieszkaniowej? (s. 89); – co dokładnie oznaczają frazy warunkujące zmianę zamieszkiwania w zadomowienie: „wystarczająco dużo czasu”, „właściwe okoliczności” i „odpowiednie otoczenie społeczne”? (s. 90). Powyższe dylematy są rezultatem po części postulatycznej, apelatywnej czy spekulatywnej narracji niepopartej wynikami adekwatnych badań naukowych, a nierzadko zbudowanej na wiedzy potocznej. Może dobrym rozwiązaniem byłoby spojrzenie na problematykę domu w kategoriach terytorialnego systemu społecznego (TSS) lub z perspektywy proksemiki (E.T. Hall). Może innym zaś – wyselekcjonowanie najważniejszych argumentów pod kątem tematu rozprawy.

Rozdział 4. – pt. *Charakterystyka obszaru badań* – ma trójdzielną strukturę. • Podrozdział 4.1. poświęcony zmienności terytorialnej przynosi czytelnikowi wiedzę historyczną o rozwoju przestrzennym Łodzi. W zasadzie poza zaiste drobnymi niedoskonałościami – czyli dominującym rejestrem przewodnikowym / encyklopedycznym zamiast problemowego (w akapicie na s. 91), brakiem wyraźniejszego osadzenia

w źródłach bibliograficznych, błędem rzeczowym (istniało wszak Księstwo Warszawskie zamiast Królestwa Warszawskiego) czy po trosze swobodnym potraktowaniem chronologii – nie dostrzegam wątpliwości tej części rozważań. Są zasadne i uporządkowane. • Podrozdział 4.2. dotyczący łódzkich zagadnień mieszkaniowych dostarcza odpowiedniej argumentacji społecznej, ekonomicznej i demograficznej, architektonicznej i urbanistycznej, nawet prawnej i politycznej. Wprawdzie wątek wielonarodowości Łodzi nie został wykorzystany najpełniej (s. 96), nie znamy podstaw dla konstatacji, że centralne rozdzielnictwo w okresie PRL nie wywoływało żadnej refleksji w mieszkańcach (s. 98), nie dowiadujemy się też prawie nic o potrzebach społecznych w Łodzi lat. 70 i 80. XX wieku (s. 98), znowu narracja nie trzyma się kurczowo chronologii (s. 97–107), nie uzasadniono tezy, że plomby poprawiają odbiór przestrzeni ulicy (s. 101), ani nie wiemy, dlaczego luki prawne są niezgodne z obowiązującym prawem (s. 104); a w • podrozdziale 4.3. nie nasycono narracji o zjawiskach urbanistycznych, społecznych i demograficznych konkretnymi z przestrzeni Łodzi (s. 107–108), w zestawieniu tabelarycznym na s. 109–110 napisano wprost o „wykorzystanych autorach w rozdziale czwartym”, a wątek żydowski i kulturowy (kulturalny) zostały speryferyzowane w wywodzie (s. 91–111), niemniej jednak – mimo incydentalnej niespójności i takiegoż braku ustrukturyzowania – rozdział należy ocenić pozytywnie.

9. Merytoryczna ocena części empirycznych

Rozdział 5. – pt. *Empiryczne uwarunkowania geobiografii zamieszkiwania* – ma charakter dwoisty, gdyż • podrozdział 5.1. o funkcjach poznawczych badań geograficznych oraz część • podrozdziału 5.2. o badaniach przebiegu całego życia (*Life Course Perspective* – LCP) zaliczyć trzeba do rozważań teoretyczno-konceptualnych, podczas gdy końcowe trzy części tegoż podrozdziału oraz • podrozdział 5.3. stanowią już przeważnie narrację empiryczną, wzniesioną na podstawie obszernego korpusu tekstu źródłowego – czyli współkonstytuującej rozdział 5. transkrypcji 17 wywiadów topobiograficznych. Gdybym miał zgłaszać uwagi krytyczne do tej części rozprawy, to zastanowiłbym się nad: (i) przeformułowaniem tytułu podrozdziału 5.1. w celu jego uadekwatnienia do treści, którą rzetelnie bym ustrukturyzował merytorycznie; (ii) solidniej rozgraniczyłbym funkcje wyobraźni i pamięci (do obydwu bowiem Autorka zalicza możliwość aktualizowania postrzeżeń zmysłowych) (s. 113); (iii) zniuansowałbym refleksje o personalizmie i determinizmie (s. 114); (iv) osadziłbym w źródłach passusy o LCP (s. 117–118), na pewno zaś nie stosowałbym zamiennie pojęć „metoda”, „koncepcja”, „perspektywa” i „podejście” dla określenia LCP; (v) przemyślałbym ponownie, czy tak kategorycznie profilować zastosowanie LCP w dziedzinie żywienia społeczności (s. 119); (vi) zadbałbym o koherencję i konkretyzację argumentów przedłożonych w podrozdziale 5.2.2.; (vii) pominąłbym wątek zdrowotności jako przeciwieństwo niebadany w ramach doktoratu (5.2.3.); (viii) zmiękczyłbym ocenę społeczeństwa (dodając, o jakie chodzi), które rzekomo nie łączy własnego życia ze zmianami historycznymi i nie jest świadome współzależności między swoją biografią i historią (s. 123); (ix) nie przekonywałbym, że jest jakikolwiek wkład zastosowania LCP do rozwoju chorób przewlekłych (*sic!*) (s. 125); (x) nie definiowałbym za każdym razem nieco inaczej geobiografii (co się tyczy całej pracy); (xi) lakoniczniej opisałbym zasadę konstrukcji suwaka biograficznego (s. 128); (xii) wyjaśniłbym triadę „miejsce, pamięć i Ja w pracy” (dlaczego tylko w pracy, a nie w domu?) (s. 128); (xiii) zweryfikowałbym, czy w istocie „ciągłość pokoleniowa... staje się miejscem dorastania, pracy i starzenia się” (s. 130); (xiv) dopracowałbym fragment, w którym pojawiają się zbiorowo M. Foucault, G. Deleuze, H. Lefebvre, E. Soja i K. Schlögel; wreszcie (xv) uspokoiłbym czytelnika, że transkrypcję wywiadów rozmówcy zautoryzowali. Ponadto, mimo rozterek uwzględniłbym kolejne wywiady w spisie treści (wraz z rekapitulacją – s. 404–406), a w ramach ewentualnego komentarza wyjaśniającego sekwencję miejsc zamieszkania narratorów nie operowałbym narracją ogólną (s. 150). W końcu – ale to być może marzenie recenzenta – z żelazną konsekwencją zachowałbym wewnętrzną strukturę analizy każdego materiału narracyjnego, zatem po transkrypcji rozmowy na analizę miejsc zamieszkania nieodmiennie składałyby się te same moduły (odwoływanie się do uściśleń po przeprowadzeniu wywiadu topobiograficznego, cytowanie wypowiedzi, odwoływanie się do źródeł piśmienniczych, dokumentacja fotograficzna, wskazanie przyczyn zmian miejsca zamieszkania), po zamieszczonym planie z trajektorią przemieszczeń na analizę treści wywiadu znów składałyby się analogiczne moduły (osadzenie w kontekście historycznym, emocjonalne aspekty mieszkania, odwoływanie się do źródeł piśmienniczych), procedurę wieńczyłyby zaś suwak biograficzny oraz dopiero po nim jego analiza. Warto też dodać w przypisie dolnym, jakiego klucza transkrypcyjnego użyto podczas tworzenia zapisu rozmowy – oraz – już w tekście głównym refleksję o tym, czy miejsce przeprowadzenia wywiadu mogło różnicować efektywność rozmowy. Osobiście dziękuję zaś Autorce, że dzięki jednej z rozmów (s. 347) dowiedziałem się, o jakiej okolicy pisała Hanna Ożogowska w czytanej przeze mnie w młodości *Tajemnicy Zielonej Pieczęci*.

Rozdział 6. – pt. *Syntetyczne ramy geobiografii zamieszkiwania* – wydaje się naturalnym ukoronowaniem merytorycznym części empirycznej jako ukierunkowana rozbudowana analiza i interpretacja zebranego materiału. Kolejne odsłony tego rozdziału przeznaczono na refleksję nad jednostką w kontekście procesów społecznych (● podrozdział 6.1.), nad obiektywistyczną i subiektywistyczną oceną miejsc zamieszkiwania (● podrozdział 6.2.), następnie podjęto się syntezy biograficznej (● podrozdział 6.3.) w oparciu o dane biograficzne i wydarzenia życiowe narratorów, potem prześlędzono fazy dynamiki biograficznej (tak właśnie zatytułowałbym ● podrozdział 6.4.), dalej poświęcono uwagę środowisku zamieszkiwania narratorów (● podrozdział 6.5.) pod kątem ich mobilności, samych miejsc ich zamieszkiwania, miejsc ich urodzenia, czynników kształtujących geobiografię zamieszkiwania, wreszcie zestawiono parametry zapisanych narracji (● podrozdział 6.6.) typu liczba miejsc zamieszkania, czas zamieszkania, odległość między kolejnymi miejscami zamieszkania. Całość ramuje podsumowanie (● podrozdział 6.7.).

Gwoli krytyki i dyskusji, na marginesie tego rozdziału zwrócę uwagę na takie kwestie: – co to znaczy „docelowy plan poprawy życia”? (s. 407); – czy rzeczywiście bez impulsu zewnętrznego pozostajemy jako mieszkańcy dłużej w danym miejscu (lub nawet na zawsze)? (s. 408); – w świetle materiału narracyjnego ponownie zrewidowałbym stwierdzenie, że „obiektywnie każda kolejna zmiana miejsca zamieszkiwania, dokonywana przez narratorów, stanowiła lepszą wersję poprzedniej” (s. 409, także s. 414); – rozpatrzyłbym zakres obowiązywania wyartykułowanej tezy, że „w życiu każdego człowieka, po karierze mieszkaniowej, drugą co do ważności jest kariera edukacyjna” (s. 415) – tutaj znów pojawia się kwantyfikator ogólny (jak zresztą w wielu miejscach pracy), nie łączyłbym też automatycznie kariery edukacyjnej i zawodowej (s. 417); – biografii bazowej, standardowej, nierozbudowanej nie nazywałbym „biografią normalną”, ponieważ ta fraza zawiera mimowolną waloryzację (s. 418); – podobnie dopuściłbym opcjonalność pewnych modułów / wydarzeń życiowych zarówno w biografii bazowej, jak i rozbudowanej (s. 418); – rozważyłbym osadzenie własnych badań zrelacjonowanych w podrozdziałach 6.2. i 6.3. na tle porównawczym innych badań naukowych; – dlaczego powrót do domu rodzinnego ma nastąpić tylko w wyniku niepowodzeń w życiu (s. 422); – nie kontaminowałbym semantyki jakości życia i warunków życia (s. 426); – dla zachowania wiarygodności wyводу i aby nie uciekać się do fraz ogólnych, zaopatrzyłbym obserwację o określonym przebiegu kariery mieszkaniowej jako o cesze charakterystycznej dla pokolenia badanych osób we wnioski z badań innych autorów (s. 434); – dlaczego o przynależności człowieka do miejsca ma przesądzać okres dzieciństwa i wczesnej młodości? (s. 435); – dlaczego osoby zamieszkujące całe życie w miejscu swoich urodzin mają mieć jednorodną tożsamość? (s. 436); – zadbałbym o zgodność pojęcia „optimum” w pracy – na s. 437 oznacza ono już „podwyższone standardy”; – dlaczego „przeprowadzone analizy czasu zamieszkiwania narratorów w Łodzi, poprzedzone zostały okresem zamieszkiwania wcześniej w innym miejscu niż Łódź”? (s. 437) – analizy zostały poprzedzone zamieszkiwaniem? Mimo wyrażonych wątpliwości rozdział 6. zasługuje na notę co najmniej dobrą.

Zakończenie i wnioski stanowią reasumującą partię rozprawy, w której przypomniano założenia i strukturę postępowania badawczego, sformułowano ogólniejsze refleksje, podzielono się nadto doświadczeniem poznawczym w wymiarze etyczno-moralnym. Autorka nie uniknęła nieścistości i stwierdzeń o realizacji zadań, których jednak nie zrealizowano (np. czytelnik nie miał szansy zapoznania się ze zmianami „w geobiografiach w kolejnych dekadach życia uczestników badań biograficznych na tle przemian gospodarczych, społecznych, politycznych i historycznych” – s. 446–447). Recenzent ze zdziwieniem też przeczytał przytoczony wyimek z jednego ze swoich artykułów, który wszelako nie odpowiada oryginałowi pod względem merytorycznym (s. 447). Kwantyfikator ogólny znowu objawił się w stwierdzeniu, że „spojrzenie starego człowieka widzi to co tu i teraz, nie marzy o przyszłości, a w przeszłość wraca jedynie we wspomnieniach” (s. 448) – poza błędem logicznym (czy spojrzenie widzi? marzy? wraca?) zdanie wypełnia niepoparta żadnymi badaniami spekulacja intelektualna. Nie wiem także, dlaczego w momencie mojej lektury tej rozprawy prawdopodobnie kolejnych dwóch narratorów miałyby pożegnać się z życiem (s. 449). Gdybym wiedział, to nigdy rozpocząłbym czytania... Rozumiem zaś wzniosłość i niekiedy patos pobrzmiewający w zakończeniu pracy.

Recenzowana rozprawa broni się przede wszystkim wymiarem empirycznym i do pewnego stopnia metodycznym. Dlatego też niezasadne, w dodatku kłopotliwe dla czytelnika jest odautorskie przekonywanie go o unikatowej i doniosłej wartości pracy oraz o istotności opracowanych przez siebie sposobów pozyskiwania i interpretacji danych. Epatowanie własnymi osiągnięciami nie stanowi argumentu merytorycznego. Dlatego też przypominanie o własnych zasługach (s. 7, 38, 127, 128, 137, 405, 445, 449, 450, 451, 452) powinno ustąpić miejsca oczekiwaniu, że recenzent tak czy inaczej doceniłby walory opracowania.

10. Uwagi redakcyjne

Przedłożoną do recenzji rozprawę w miarę porządnie zredagowano. Można chyba było lepiej rozplanować przestrzeń tekstową, tzn. zniwelować nieuzasadnione puste miejsca u dołu stron (tym sposobem by zaoszczędzono ok. 20 stron). Niektóre tabele (np. nr 1, 2, 3, 7, 10) przy odpowiednim zredagowaniu tekstu okalającego zmieściłyby się na jednej stronie. Nie zawsze się też operuje tą samą wielkością czcionki w tabelach oraz w tytułach części strukturalnych pracy tego samego rzędu (por. np. s. 54 i 56).

Przy kilku cytatach dosłownych zabrakło podania numeru strony. Niektóre cytaty specjalne (blokowe, zwizualizowane mniejszą niż tekst główny czcionką) zaopatrzono w cudzysłów, innych zaś nie. Dostyc często pojawia się inna niż standardowa interlinia. W tekście głównym pojawia się ukierunkowany odsyłacz („poniżej”) do ryciny nr 3, która znajduje się powyżej tego fragmentu rozważań (s. 94).

Analizę miejsc zamieszkania narratorów, jak i inne elementy interpretacji materiału transkrypcyjnego rozpoczyna się raz od nowej strony, innym razem w ciągu poprzedzającego korpusu tekstowego (por. s. 142–143 i 161). Odnotowano również nieliczne błędy formatowania przypisów dolnych oraz nieco drobnych niekonsekwencji w ramach adresów bibliograficznych w spisie piśmiennictwa (np. s. 461, 463, 464). Spis tabel zdublowano na s. 475 i 477.

11. Ocena końcowa

Lektura recenzowanej rozprawy Pani mgr Małgorzaty Rejter okazała się dla mnie fascynującą przygodą kognitywną i afektywną. Autorka pisze w pewnym miejscu pracy o przebytej drodze jako szlaku mentalnym (s. 34). Dziękuję przeto sprawcom znakomitej okazji do zapoznania się z pokłosem trudnego, wymagającego i nieobojętnego aksjologicznie badania doktorskiego.

Atutami rozprawy – poza już wzmiankowanymi: formułą wywiadu topobiograficznego oraz konstrukcją suwaka biograficznego – w moim przekonaniu są (1) zebrany nader obfity korpus narracyjny (polecam Autorce jego analizę dyskursywną, np. w programie Korpusomat czy Moncofrazeeo.pl) – potencjalnie przynoszący wielką zdobycz poznawczą nie tylko każdemu mieszkańcowi Łodzi, lecz i każdemu badaczowi miasta i społeczeństwa, pamięci i przestrzeni, a w związku z tym (2) konsekwentna i pogłębiona analiza owego materiału, następnie (3) mimo że nie do końca udana według mnie, to na pewno ambitna próba osadzenia problematyki w kontekście geografii humanistycznej i szerokim spektrum międzydziedzinowym, (4) rozpoznana dla potrzeb badawczych geografia domu, (5) klarowana i przekonująca logika rozważań, ponadto (6) frapujące refleksje o mapie geobiograficznej i mapie topobiograficznej (np. s. 127), (7) dojrzały namysł nad zagadnieniem biografii mieszkaniowej, (8) pomysłowe zamieszczenie adekwatnych merytorycznie mott zarówno przy tytułach niektórych rozdziałów, jak i przed każdą transkrypcją, (9) przenikliwa refleksja o związku poziomu wykształcenia ze strukturą narracyjnego opisu życia (s. 405), (10) świetna analiza miejsc zamieszkania narratorów w świetle klasyfikacji terenów mieszkaniowych (s. 426–429), (11) niedająca się ukryć pasja badawcza.

Na słabsze strony opracowania w trybie dyskusyjno-polemicznym zwracałem uwagę we wcześniejszych partiach recenzji, zatem teraz tylko wspomnę o niedostatku komplementarności między wydźwiękiem merytorycznym części teoretyczno-konceptualnych a płaszczyzną interpretacji materiału empirycznego, o braku jednoznacznej konceptualizacji niektórych pojęć, o nie do końca ustrukturyzowanej narracji w kilku podrozdziałach.

W mojej opinii Doktorantka w sposób oryginalny rozwiązała niebanalny problem naukowy, wykazała ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej (jak również częściowo w innych dyscyplinach naukowych), następnie udowodniła, że umie samodzielnie prowadzić pracę naukową – z użyciem prawidłowych i adekwatnych do meritum metod badawczych.

W świetle powyższego stwierdzam, że recenzowana rozprawa pt. *Geobiografie zamieszkiwania zapisane w przestrzeni miasta na przykładzie Łodzi* spełnia wymogi odnośnych zapisów art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. z 2020 r., poz. 85 z późn. zm.) oraz jest dobrą podstawą do uzyskania przez Panią mgr Małgorzatę Rejter stopnia naukowego doktora. Wnoszę przeto o przyjęcie tej rozprawy i dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego, w tym publicznej obrony.

Milutwy Kocłowski